

## **samotność**

dla bliskich jesteś niczym dawno przeczytana książka  
myślą żeś przezroczysty i nie zaskoczysz  
a w tobie ciągle niedosyt i zawsze za mało  
zbyt mało codziennej bliskości powszedniej  
dławi cię niezmiennosc  
obca czczya bezludzka  
bezustannie udrękę natrętnych myśli odganasz  
jak z żeru gnojne muchy  
kurczy się w tobie twa dusza  
żałośliwie tęskniąc do bratniej duszy  
wynędzniął nadzieję latami karmisz beznadzieją  
każdym obolałym zmysłem wciąż życia pragniesz  
opuchnięte poranki paranoicznie pustką zaczynasz  
do lustra mówisz dzień dobry  
jak się masz mówisz do sprzętów  
w oczach masz mdły obraz dni zdrętwiałych z cichości  
niezdarnie je czasem różem pudrujesz  
szablon uśmiechu na usta coraz trudniej nalepiasz  
w sercu i w myślach masz smętlik skołtuniony  
własnym lękiem raz po raz strzelasz sobie w stopę  
.... a za oknem wciąż tak pochmurnie  
i wciąż ci za mało  
tak bardzo mało człowieka w człowieku

(bezludzki= bez ludzi)  
(smętlik=smutny mętlik)

**kwiecień 2024**